

# TYCHY

## DOBRE MIEJSCE



### dla mieszkańców

#### Zaszczep córkę, póki czas!

Już tylko kilka dni pozostało rodzicom tyszanek urodzonych w 2006 roku na decyzję o zaszczepieniu córki przeciwko HPV, czyli wirusowi powodującemu raka szyjki macicy. Szczepienia są bezpłatne, ich koszty ponosi Miasto Tychy.

HPV to wirus brodawczaka ludzkiego, który ma kluczową rolę w powstawaniu raka szyjki macicy. Aby uchronić młode kobiety przed tą groźną chorobą, Tychy postanowiły sfinansować program szczepień przeciwko wirusowi HPV. Objęte są nimi zamieszkałe w mieście dziewczynki w wieku 12 lat. Realizatorem programu została Przychodnia nr 4 przy al. Niepodległości 45, która od marca bezpłatnie szczepi dziewczęta. Aby jednak w trakcie trwania programu zdążyć z przyjęciem wszystkich trzech dawek szczepionki, pierwszą dawkę trzeba zaszczepić najpóźniej do 15 czerwca br.



Przychodnia jest przygotowana na przyjęcie jeszcze wielu dziewcząt do zaszczepienia. Czas na decyzję rodziców dobiega jednak końca...

WW

### dla mieszkańców

#### Co ze zużytymi termometrami?

Wielu tyszan dysponuje jeszcze tradycyjnymi termometrami z zawartością rtęci, które nie są już sprzedawane, ale wciąż służą. Problem pojawia się wtedy, gdy działa przestaną lub użytkownik kupi termometr nowoczesny, a starego chce się pozbyć...

Jak informuje Referat Gospodarki Odpadami Komunalnymi Urzędu Miasta, zużyte termometry rtęciowe, będące odpadem niebezpiecznym, podlegają przekazaniu do jednego z dwóch Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) zlokalizowanych przy ul. Katowickiej (obok Oczyszczalni Ścieków Czutów) i ul. Serdecznej (naprzeciw zakładu LEAR CORPORATION POLAND). Punkty czynne są od poniedziałku do piątku w godzinach 6:30-21, a w soboty od 9 do 13. Odbiór termometrów następuje na zasadach określonych w regulaminie PSZOK.

Przypominamy, iż z uwagi na użycie do ich produkcji toksycznej rtęci, termometrów nie można wrzucać do pojemników lub worków na odpady powstające w gospodarstwach domowych, gdyż stanowi to zagrożenie dla zdrowia osób postronnych.

RN

### dla mieszkańców

**Prosty język zamiast urzędniczej nowomowy**

Tychy są pierwszym samorządem w Polsce, który zdecydował się na realizację projektu, dzięki któremu urzędnicy mają pisać kierowane do mieszkańców pisma prostym i zrozumiałym językiem.

Zbyt długie zdania, niezrozumiałe sformułowania, zawity styl, wadliwa konstrukcja i brak przejrzystości tekstu – to zdaniem dr. Tomasza Piekota, językoznawcy z Pracowni Prostej Polszczyzny Uniwersytetu Wrocławskiego, najczęstsze błędy w urzędowych pismach.

– Chcemy, by mieszkańcy, czytając pismo z naszego urzędu, nie zastanawiali się, co autor miał na myśli, by był to tekst jasny i zrozumiały dla każdego – mówi prezydent Andrzej Dziuba. – Zamiast przytaczać na początku szereg przepisów, aktów prawnych, można po prostu napisać: „Szanowny Panie, zalega pan z zapłatą 124 złotych na rzecz...”, a pod spodem podać podstawę prawną i wszelkie przepisy, z których wynika taka, a nie inna decyzja. Myślę, że mieszkańcy inaczej zareagują na tak sformułowane pisma. Sam niedawno nie rozumiałem urzędowego pisma, z którym zgłosił się do mnie jeden z radnych. Musieliśmy dopiero skonsultować się z naczelnikiem, który to pismo napisał – dodaje prezydent. W 2017 roku tyski UM wystosował blisko 100 000 pism, a od stycznia do maja tego roku – prawie 45 tysięcy. Najwięcej wysłał Wydział Podatków i Opatów oraz Wydział Gospodarki Nieruchomościami. Wśród najczęstszych błędów w urzędowych pismach, utrudniających ich zrozumienie, dr Piekot wymienił m.in. zbyt długie zdania.

– Najdłuższe zdanie, jakie językoznawcy znaleźli na stronach internetowych polskich urzędów, składało się aż ze 130 wyrazów, a urzędniczą normą bywają zdania zbudowane z 60-70 wyrazów – twierdzi. – Tymczasem optymalna dla czytelnika liczba wyrazów to 20, powyżej trzydziestu trudno już dalej czytać i rozumieć tekst. Wszelkie badania pokazują, że najtrudniejszym, najbardziej skomplikowanym językiem postępuje



Nawet prezydent Andrzej Dziuba (w środku) przyznał, że pisma wychodzące z Urzędu są pisane bardzo zawitym językiem i trzeba to zmienić.

się Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Po prostu nie da się trudniej pisać. Dlatego od roku 2017 podejmowane są próby zmiany „zusowszczyzny” na język zrozumiały dla wszystkich. Wprowadzono nowe zasady tworzenia pism, jednak tak, by pisane były prostym językiem, ale nie upraszczaly treści. Językoznawcy nie mogą zmieniać tekstów za urzędników, ponieważ nie znają się na merytoryce. Podczas warsztatów chcemy wypracować cztery nowe wzorce tekstów i na tej podstawie urzędnicy będą dalej działać sami. Po jakimś czasie ocenimy efekty, ocenią je zresztą sami urzędnicy.

Jako pierwsi w wykładzie i warsztatach uczestniczyli pracownicy Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, który plasuje się na drugim miejscu w liczbie wysyłanej do mieszkańców korespondencji. Kolejno przeszkoleni zostaną także urzędnicy z Wydziału Podatków i Opatów, Gospodarki Lokalnej oraz Spraw Obywatelskich.

– Pracując w urzędzie przez lata, niektóre zwroty i zdania wydają się nam, urzędnikom, jasne i oczywiste, a przecież mieszkańcy mają prawo ich nie rozumieć – dodaje Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, Ka-

tarzyna Szymkowska. – Usprawnienie komunikacji z mieszkańcami wymaga jednak zdobycia nowych umiejętności. Zaczęliśmy dzisiaj od zasad sporządzania pism, sformułowania zdań itd. To nie jest prosta sprawa, bo przecież są pewne sformułowania prawne, techniczne, które trzeba stosować. Te nowe zasady dotyczą zarówno spraw zasadniczych, merytorycznych, jak i drobnych sformułowań, unikania zbędnych określeń. Piśmemy np. „Tychy, dnia 5 czerwca”. Ale to „dnia” jest niepotrzebne. Na pewno będziemy stosować sformułowania grzecznościowe do mieszkańców: „Szanowna Pani”, „Szanowny Panie” i unikać zacytowania pism od słów: „W odpowiedzi na pismo z dnia...” – zapewnia Katarzyna Szymkowska.

Wszystkie te zmiany dokonywać się będą po okiem sekretarz Miasta Tychy Anety Luboń-Stysiak:

– Będziemy stopniowo wdrażać dobre praktyki, mamy jednak świadomość, że to trudny i długoterminowy projekt, wymagający nie tylko zdobycia nowych umiejętności, ale tak naprawdę zmiany sposobu myślenia. Jesteśmy jednak zdeterminowani i liczymy, że mieszkańcy docenią nasz wysiłek.

LS

### dla mieszkańców

#### Dwa Dni Sąsiada za nami

30 maja i 2 czerwca Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw Lokalnych zorganizowała w ramach Programu Rewitalizacji dla Miasta Tychy dwie kolejne imprezy pod nazwą Dzień Sąsiada. Dwie następne odbędą się jeszcze w czerwcu.

Podczas Dni Sąsiada na osiedlach N i O pogoda była w kratkę, co nie przeszkodziło w świetnej zabawie. Urząd Miasta zaprasza na podobne festyny na osiedlach: H (15 czerwca) i Ł (29 czerwca).

RN



Mimo zmiennej pogody zabawa na Dniach Sąsiada była przednia.